



Teilhard de Chardin i Najświętsze Serce Jezusa

JÓZEF KULISZ

Akademia Katolicka w Warszawie, Collegium Bobolanum

ORCID:0000-0001-7624-128X

STRESZCZENIE

Pierre Teilhard de Chardin od najmłodszych lat wychowany był w atmosferze kultu NSPJ. Zafascynowany naukami ścisłymi, zwłaszcza paleontologią, starał się łączyć wiarę i naukę. W jego dialogu wiary z nauką – nowym obrazem świata – znajdujemy twórcze przemyślenie kultu do Serca Jezusowego. Celem artykułu jest naszkicowanie tej drogi. Punkt pierwszy obejmuje młodzieńczy etap tych poszukiwań spędzony w rodzinnym domu oraz w zakonie. W punkcie drugim scharakteryzowana jest tradycyjna koncepcja kultu NSPJ. W punkcie trzecim ukazany jest wysiłek francuskiego jezuity skierowany na przemyślenie kultu NSPJ w kontekście dziewiętnastowiecznego aforyzmu *verum quia faciendum*. W końcu, w punkcie czwartym naszkicowana jest nowa koncepcja kultu NSPJ zaproponowana przez ojca Piotra w perspektywie świata będącego w procesie ewolucji.

Słowa kluczowe: Pierre Teilhard de Chardin, kult NSPJ, kosmogeneza, Chrystus Kosmiczny

* * *

1. Doświadczenia młodości i krytyczne pytania

W rodzinnym zamku w Sarcenat, niewielkiej posiadłości ziemskiej w pobliżu miasteczka Orcines w południowej Francji, w rodzinie Emmauela Teilharda de Chardin i Berthe de Dompierre d'Hornoy, prawnuczki Voltaire'a, Pierre Teilhard de Chardin dorastał jako czwarte spośród jedenaściorga dzieci średniozamożnej ziemiańskiej rodziny. Wspominając swoje dzieciństwo, pisze:

Drogiej i świętej mamie zawdzięczam to, co we mnie jest najlepsze. Ona uczyła mnie kochać Boga i być odważnym w obliczu trudności. A dzięki mojemu ojcu, już od dzieciństwa, poznałem smak rzeczy i naturę czasu. Zawdzięczam mu równowagę ducha, w którym odkrywałem wewnętrzne aspiracje i zdolności do nauk ścisłych¹.

¹ Pierre Teilhard de Chardin, „Serce materii”, w tenże, *Pisma*, t. 3, tłum. Mieczysław Tazbir (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987), 249.

Matka każdego dnia o świcie, niezależnie od pory roku, pokonywała trzy kilometry przez las, by uczestniczyć we mszy św. w parafialnym kościele w miasteczku Orcines. To ona w swej łagodności i pokorze wносиła w atmosferę rodzinną ducha oraz treści nabożeństwa do Najświętszego Serca Bożego w rozumieniu swoich czasów. Natomiast ojciec Emmanuel, absolwent Szkoły w Chartes, archiwista, interesujący się historią przyrody, wprowadzał młodego Piotra w tajemnicę jej skamielin – w archiwum ziemi.

Świat wiary i świat przyrody budziły zachwyt młodego Piotra. Było jednak trudne, a nawet niemożliwe, by uczynić z nich syntezę, w której wprowadzałoby się wiarę w obraz świata, który nauka zaczęła odkrywać. Jak wspomina francuski jezuita, „można powiedzieć, że do niedawna mistycy (nawet chrześcijańscy) Zachodu na ogół nie wątpili, że Boga należy szukać wyłącznie w »Niebie«, czyli odwracając się – w sposób bardziej czy mniej bezpośredni – od wszystkiego, co ziemskie”². W tekście pt. „O pojęciu doskonałości chrześcijańskiej” Teilhard de Chardin zauważa, że jej koncepcja w tamtych czasach opierała się na przekonaniu, iż „chrześcijanin jest tym bardziej i tym prawdziwiej chrześcijaninem, im szybciej odrywa się od świata. Im mniej potrzebuje stworzeń, tym bardziej zbliża się do ducha”³.

Pierwsze oznaki wewnętrznego konfliktu między materią i duchem oraz Bogiem i stworzeniem, jakiego doświadcza młody Pierre Teilhard de Chardin, odnajdujemy w jego młodzieńczych wspomnieniach dotyczących okresu przebywania w kolegium jezuickim Notre Dame de Mongré w Villedfranche-sur Saône. Oto, co pisał:

Wtedy to bohatersko usiłowałem pogodzić umiłowanie przyrody ze zbyt wąsko zapewne pojętym „duchem ewangelicznym” *Naśladowania*, którego tekst zasiliał moje poranne modlitwy. Później, w nowicjacie na Jersey, zastanawiałem się poważnie, czy nie zarzucić całkowicie „nauki o kamieniach”, którą się wówczas pasjonowałem, by móc się całkowicie poświęcić sprawom zwanym wówczas „nadprzyrodzonymi”. To, że wówczas się nie „wykoleiłem”, zawdzięczam zdrowemu rozsądkowi ojca T. (przełożonego nowicjatu). Ojciec T. ograniczył się zresztą do zapewnienia mnie, że Bóg Ukrzyżowany oczekuje zarówno mego „przyrodzonego rozwoju”, jak i uświęcenia. Nie wyjaśnił mi przy tym, jak i dlaczego. Nie potrzebowałem jednak więcej, by sobie uświadomić rzeczywistą sytuację, a tym samym byłem uratowany. Pomału, pod syntetyzującym wpływem doświadczenia, oderwanie i przywiązanie, wyrzeczenie i rozwój złączyły

² Tamże, 249.

³ Pierre Teilhard de Chardin, „O pojęciu doskonałości chrześcijańskiej”, w tenże, *Pisma*, t. 2, tłum. Mieczysław Tazbir (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1985), 123.

się dla mnie automatycznie na zasadzie „przekraczania” (*traversée*), którego teorię wyłożyłem około r. 1927 w *Środowisku Bożym*⁴.

Była to jeszcze teoria, a nie praktyka, jak sam zauważa. Nie jest bowiem łatwo dla nikogo, „kto zgodnie z zasadami i potrzebami swego życia wewnętrznego schodzi z udeptanej ścieżki (już zdehumanizowanej) tradycyjnej ascezy, by szukać drogi ku niebu (nie na zasadzie kompromisu, lecz syntezy), gdzie cała dynamika materii i ciała służy genezie ducha”⁵. Czy można osiągnąć niebo przez dokończenie ziemi? Czy można uczynić materię środowiskiem chrystycznym?⁶ Czy można wszechświat przepoić miłością, a Chrystusa ukazać jako „Poruszydźciela ewolucji z jej już uznanym ogniskiem kosmicznym”?⁷ – są to pytania, które stawiał sobie ojciec Piotr, mając trzydzieści lat, kiedy pozostawił za sobą myślenie kategoriami dualizmu statycznego, a zaczął myśleć kategorią ewolucji i to ewolucji kierowanej, czyli genezy jako ontogenezy, jako wyrazu Bożego stwarzania⁸. Poszukując odpowiedzi, wracał do miejsca swojego pochodzenia. Urodził się i wychowywał, jak pisze, w samym środku „*filum* chrześcijańskiego”, w którym od początku w jego myśli i sercu budził się tajemniczy zmysł kosmiczny i chrystyczny⁹. Nie było jednak łatwe dopasowanie tego, co boskie, do odkrywanego procesu ewolucyjnego. Miał jednak świadomość, że „Bóg mojej matki był przede wszystkim – zarówno dla niej, jak i dla mnie – Bogiem Wcielonym, co oznaczało, że przez człowieczeństwo Jezusa, od początku istniał kontakt pomiędzy »chrześcijańską« a »pogańską« częścią mego głębokiego »ja«”¹⁰. I tak stało się, pisze francuski jezuita, że „w moim pogańskim *ego* jakiś wszechświat personalizował się przez zbieżność, a w moim chrześcijańskim *ego* jakaś osoba (osoba Chrystusa) uniwersalizowała się przez promieniowanie”, oznaczało to, że „zarówno w jeden sposób, jak i w drugi pierwiastek Boży włączał się – poprzez wszelką ma-

⁴ Teilhard de Chardin, „Serce materii”, 294-295. Warto tu zaznaczyć, że w dniu 25 marca 1901 r, w którym składał pierwsze śluby zakonne, młody Piotr pisał do rodziców: „Enfin je suis jésuite: je n'ai pas le temps de vous écrire bien long aujourd'hui, mais je veux vous dire tout mon bonheur d'être enfin tout entier au Sacré-Coeur par la Sainte Vierge”. Zob. Pierre Teilhard de Chardin, *Images et paroles*, préface d' André George (Paris: Éditions du Seuil, 1966), 25.

⁵ Teilhard de Chardin, „Serce materii”, 295.

⁶ Tamże, 296. Pozostawiając myślenie kategoriami dualizmu statycznego, Teilhard de Chardin nie neguje faktu stworzenia, pragnie zaś, dzięki swojemu myśleniu w kategoriach ewolucji kierowanej, zastąpić *metafizykę istnienia metafizyką jednoczenia*. Zob. Pierre Teilhard de Chardin, „Chryścianizm a ewolucja”, w tenże, *Pisma*, t. 3, 145; Claude Cuénot, *Ce que Teilhard a vraiment dit* (Paris: Éditions Stock, 1972), 134-140.

⁷ Teilhard de Chardin, „Serce materii”, 297.

⁸ Tamże, 277.

⁹ Tamże, 289-290.

¹⁰ Tamże, 291.

terię – w rzeczywistość ludzką na całą nieskończoną przyszłość”¹¹. Powyższe wyznanie jest świadectwem nowej świadomości Teilharda de Chardina, kiedy zaczyna dostrzegać Chrystusa jako moc i zasadę najwyższej jedności. Chrystusa, który w swej historycznej egzystencji, doświadczając ludzkiej mnogości, zaczął ją wprowadzać w rytm własnego serca¹². Załącznikiem tego nowego doświadczenia był – jak wspomina ojciec Piotr – kult Najświętszego Serca Jezusa. Był on też początkiem przeobrażeń, jakie ów kult winien przejść, aby włączyć weń dynamiczną wizję kosmosu i koncepcję Chrystusa kosmicznego.

2. Klasyczne rozumienie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa zdominowane przez koncepcję zadośćuczynienia

Przeobrażenia, o których pisze ojciec Piotr, dotyczą zarówno przedmiotu kultu, jakim jest idea zadośćuczynienia, jak i symbolu kultu, czyli serca Zbawiciela przedstawianego z osobliwą anatomiczną dokładnością. Tak scharakteryzowany kult został ustanowiony w Kościele w XVII w. i taki odnajdujemy do dziś w liturgii. W kulcie tym Najświętsze Serce Jezusa stanowi częśćkę, zarówno materialną, jak i formalną, Jezusa, wybraną i wyodrębnioną¹³.

W duchu nauczania Magisterium – *Legem credendi lex statuat supplicandi* – liturgia Kościoła wskazuje, że przedmiotem kultu Bożego Serca jest fizyczne Serce Jezusa, które „na krzyżu zostało przebite włócznią żołnierza”, i którym nas umiłował aż do śmierci krzyżowej, składając siebie w ofierze przebiegalnej i zadość czyniącej, i tak pojednał grzeszną ludzkość z Bogiem i wyjednał dla niej zbawienie. Dziś natomiast, w naszej historii, czciciele Serca Bożego, oddając Mu cześć, mają dopełnić „udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Mają też spełniać powinności godnego zadośćuczynienia. I tak do dziś Przenajświętsze Serce Jezusa jest przedmiotem adoracji, wynagrodzenia i szczególnej czci w liturgii Kościoła katolickiego¹⁴.

Tak rozumiana teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa wyrasta z ducha teorii zadośćuczynienia, którą wypracował Anzelm z Canterbury (+1109). Św. Anzelm opracował zbawczy aspekt chrystologii w kontekście historii teologii, jak też teologii swoich czasów. Opracowanie to jako

¹¹ Tamże, 294.

¹² Pierre Teilhard de Chardin, „Mój wszechświat”, w tenże, *Pisma*, t. 1, tłum. Janina i Grzegorz Federowscy, Wanda Sukiennicka, Mieczysław Tazbir (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1984), 32.

¹³ Teilhard de Chardin, „Serce materii”, 292.

¹⁴ Zob. Hasło „Dodatek” w Jan Hohnowski SCJ, *Mały słownik kultu Serca Jezusowego* (Kraków: Wydawnictwo SPES, 2020), 121-126.

pewna racjonalna całość jest chyba pierwszym modelem w teologii zbawienia. W swoim modelu soteriologii pragnie on przekazać wierzącym treści do rozmyślenia, aby mogli posiadać racjonalny fundament nadziei pokładanej w Jezusie Chrystusie¹⁵. Przez wieki ów model przybliżał rozumienie zbawczego wydarzenia Jezusa Chrystusa. Do tego modelu również dziś często powracamy.

W swym opracowaniu św. Anzelm odrzuca funkcjonujące we wcześniejszej teologii przekonanie, jakoby Bóg musiał składać okup diabłu za wyzwolenie człowieka z niewoli. Tym okupem i ceną miałyby być ofiara Jezusa Chrystusa. To, zdaniem Anzelma, uwłaczałoby godności Boga, Jego miłości i sprawiedliwości¹⁶. W dramacie grzechu świata, niemocy ludzkości i człowieka, św. Anzelm ukazuje sens zbawczego Wcielenia. Tłumaczy, dlaczego Bóg stał się człowiekiem¹⁷. Wyjaśnia, że skoro w historii stworzenia naznaczonej grzechem, odrzuceniem Bożej Miłości i odmową posłuszeństwa, poznajemy zbawcze Wcielenie w Jezusie Chrystusie, Bogu i Człowieku, to musimy powiedzieć, że Bóg nie mógł zbawić inaczej, jak tylko w Osobie Syna, w której „natura ludzka została wywyższona”¹⁸.

Zdaniem Anzelma, odrzucając Boży zamiar wobec siebie w stworzeniu, człowiek czyni się równym Bogu i pragnie sam urzeczywistnić spełnienie siebie w wymiarze swego ontologicznego statusu¹⁹. Istotą grzechu człowieka jest zatem odrzucenie Bożego planu miłości²⁰. W swym grzechu człowiek dał się zwyciężyć złu, z którego sam już nie może się uwolnić²¹.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego Bóg stał się człowiekiem (*Cur Deus Homo?*), Anzelm pisze, że Bóg nie mógł pozwolić, by najdoskonalsze stworzenie, jakim jest człowiek, nie spełniło swego powołania. Bóg pragnął dotrzeć do człowieka nie z zemstą i odwetem, ale z miłością. Pragnął, by człowiek powrócił do stanu, do którego powołał go w swoim planie stworzenia. Pragnął dotrzeć do człowieka i ludzkości z miłością. Mógł to uczynić tylko w Słowie, czyli w swoim Synu, którego kocha, a On – Syn – ukocha nas

¹⁵ Anselmus, „*Cur Deus homo*”, w *Patrologia latina*, t. CLVIII (Paris: Editor Jaques Paul Migne 1864), 359-432. Tekst polski: Święty Anzelm z Canterbury, *O Wcieleniu. Dlaczego Bóg stał się człowiekiem*, tłum. Adam Roslan (Dębogóra: Wydawnictwo Dębogóra, 2024), 52.

¹⁶ Anzelm z Canterbury, *O Wcieleniu*, ks. I, r. VII, 65-71. Więcej na temat wykupu z niewoli diabła zob. Carlos Ignacio González, *Il Cristo Redentore*, t. II, *Sviluppo teologico* (Roma, 1984-1885), 18-21.

¹⁷ Dobry komentarz do tekstu Anzelma w kontekście teologiczno-kulturowym tego czasu zob. Carlos Ignacio Gonzales, *Cristologia. Tu sei la nostra Salvezza* (Casale Monferrato: Edizini Piemme, 1988), 264-271. Zob. także Ilia Delio, *Evolucja a Chrystus*, tłum. Michał Wojciechowski (Kraków: Wydawnictwo Salvator, 2008), 88-89. W naszym opracowaniu ukazujemy tylko istotę zagadnienia.

¹⁸ Anzelm z Canterbury, ks. I, r. VIII, 72.

¹⁹ Tamże, ks. I, r. XIX, 117-120.

²⁰ Tamże, ks. I, r. XI, 85-87.

²¹ Tamże, ks. I, r. XXIII, 128-130.

Jego ojcowską miłością. I tak Słowo, stając się człowiekiem, ukochało nas miłością Ojca. Jednocześnie, stając się człowiekiem i dobrowolnie przyjmując śmierć, w posłuszeństwie Syn składa Ojcu na krzyżu ofiarę prześlągania i zadośćuczynienia za nas, w solidarności z całą ludzkością²². Ofiara Chrystusa sprawiała, że „podwoje niebios się otwierają. Brama jest znowu otwarta na oścież i ludzkość może w nią wejść. (...) Prześlągany Bóg otworzył znowu niebo, życie wieczne jest dla nas możliwe”²³.

Anzelm w swojej teorii akcentuje mękę i śmierć Jezusa Chrystusa jako jedyny moment wynagrodzenia²⁴. Zmartwychwstanie zaś, jak pisze Cholewiński, zesła „do rzędu dowodu na Jego bóstwo, albo też osobistej gratyfikacji, jaką Bóg dał swojemu Synowi za trudy męki”²⁵. Teoria Anzelma jest więc teorią „naprawy”. W duchu tej teorii, w kulcie Najświętszego Serca Jezusa naszą zadość czyniącą miłością i oddaniem dziękujemy Jezusowi za dar odkupienia jako dar naprawy. Dlatego też takie pojęcia, jak „zastępstwo”, „prześląganie”, „zadośćuczynienie”, są centralne w kulcie Najświętszego Serca, a nasze oddanie się temu Sercu ujawnia się w prośbie o prześląganie²⁶.

W tak rozumianym kulcie wydarzenie zbawienia należy do przeszłości. Serce Jezusa jest wyrazem rzeczywistej miłości, w której On, składając Bogu Ojcu wynagrodzenie, wyrównywał dług nieskończonej obrazy Boga. To wszystko się dokonało w przeszłości – w śmierci Jezusa Chrystusa. W świecie rozumianym statycznie, w obrazie systemu Ptolemeusza, zbawienie polegało „na naprawie grzechu”, na wykupieniu z sytuacji grzechu oraz wyniesieniu na nowo człowieka do godności dziecka Bożego. Pojednanie z Bogiem przywracało indywidualną historię człowieka wobec Boga w nadziei zbawienia swej duszy. I tak do dziś wymiar tworzenia społecznej jedności rodzaju ludzkiego obcy jest indywidualnej historii zbawienia człowieka²⁷. A przecież w *Liście do Rzymian* czytamy: „On został wydany za

²² Tamże, ks. I, r. X-XI, 80-87; tamże, ks. II, r. V, 145-148; tamże, ks. I, r. VIII-IX, 71-79.

²³ Alfred Cholewiński, *A-B-C chrześcijaństwa* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2017), 13-14.

²⁴ Anzelm z Canterbury, ks. I, r. IX, 76.

²⁵ Cholewiński, 15.

²⁶ Ducha nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa oddaje dobrze modlitwa końcowa litanii: „Wszchemogący, wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna swego i na chwałę i zadośćuczynienie, jakie w imieniu grzeszników Ci składa, daj się prześlągać tym, którzy zebrzą Twego miłosierdzia w imię tegoż Syna swego, Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen”.

²⁷ *Salvare animam saum* w tym modelu zbawienia oznacza: „Bóg otworzył niebo, życie wieczne dla nas jest możliwe. I starajmy się, wysilajmy się, pracujmy nad sobą. Róbmy wszystko, co możliwe... zachowaj przykazania”. Alfred Cholewiński SJ, *A-B-C chrześcijaństwa*, 14; zob też Christopher F. Mooney, *Teilhard de Chardin et le mystère du Christ* (Paris: Éditions Aubier – Montaigne, 1968), 140-141. Zob. też A. Jeannière, „Approche Christologique”, w Claude Cuénot (red.), *Teilhard de Chardin et la pensée catholique. Colloque de Venise* (Paris: Éditions du Seuil, 1965), 232-234.

nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25). A to znaczy, że nasze usprawiedliwienie dokonuje się w Jego zmartwychwstaniu, gdyż Jezus zmartwychwstał nie dla siebie, ale dla nas. Ten nowy i zbawczy wymiar zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, zmartwychwstania dla naszego zbawiania działającego już w łonie materii ojciec Piotr odkrywał na froncie pierwszej wojny światowej, biorąc w niej udział jako sanitariusz. Niemniej dopiero w 1923 r. w eseju-medytacji *Msza na ołtarzu Ziemi* w pełni został on ukazany. Zwracając się do zmartwychwstałego Chrystusa, jezuita pisze:

dzięki objawieniu ponadludzkich mocy przydanych Ci przez zmartwychwstanie, widoczny jesteś Mistrzu, we wszystkich mocach Ziemi. (...) Chryste chwalebny, boski fluidzie tajemnie rozproszony i działający w łonie materii, olśniewające centrum, gdzie schodzą się niezliczone włókna wielości. (...) Ty, którego dłonie wiążą gwiazdy²⁸.

W XVIII wieku, kiedy w Kościele pojawiło się szczególne upodobanie w Sercu Jezusa, wydawało się, że to, co pociąga dusze, to odkrycie w Jezusie jakiejś części bardziej ograniczonej niż samo Jego człowieczeństwo. Było to Jego Serce²⁹. Teilhard de Chardin pragnie natomiast, aby w XX w. patrzeć na Serce Jezusa jako promieniujące ponad wszelką miarę w siłach niosących Ziemi rozwój, który to rozwój nie polega „na wytworzeniu w sobie jakiejś wyższej realności, ale na znalezieniu spełnienia przez zjednoczenie”³⁰. W tym kontekście możemy zrozumieć modlitwę ojca Piotra, w której prosi, aby Jezus ukazał mu „naturę prawdziwego miłosierdzia, nie tego, które jest jałowym strachem przed czynieniem zła, ale tego, które jest żywą wolą, by ze wszystkimi pospołu forsować drzwi życia”³¹. Prosi, aby mocniej i wciąż bardziej mógł uczestniczyć swym jestestwem w niezliczonych przedłużeniach tajemnicy Wcielenia w świat materialny³².

²⁸ Pierre Teilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, w tenże, *Pisma* t. 3, 57-58.

²⁹ Tamże, 57.

³⁰ Tamże, 55.

³¹ Tamże, 59.

³² Tamże, 59. Należy tu przypomnieć, że ojciec Piotr w 1917 r. w liście z dnia 23 września, pisanym do swej kuzynki, przesyła jej odpis modlitwy do Najświętszego Serca Jezusa. Pisze w nim, że odmawiając tę modlitwę codziennie, włącza również ją w jej ducha. Pisze, że jest to modlitwa jego serca. Zob. Pierre Teilhard de Chardin, „Genèse d'une pensée”, w tenże, *Lettres 1914-1919* (Paris: Éditions Bernard Grasset, 1961), 264. Wcześniej, bo 17 lipca 1917 r. w swym *Dzienniku* pisze, że jest to modlitwa O. Druzbickiego (1592-1662). Dodajmy tu, że był to polski jezuita, wielki czciciel i propagator kultu Najświętszego Serca Jezusa. Oto jej tekst: „Tu autem, Domine mi, include me in imis visceribus Cordis tui. Atque ibi me detine, excoque, expurga, accende, ignifac, sublima, ad purissimum Cordis tui gustum atque placitum, ad puram annihilationem meam”. W tłum. polskim: „Panie zamknij mnie w najgłębszych wnętrznościach Twego Serca. A kiedy mnie już zatrzymasz, wypal mnie, oczyść, rozplomień, uszlachetnij, aż

W modlitwie Ojca Piotra obecny jest jeden z istotnych tematów rozwiniętych w innych jego pismach. Dostrzegał on, że miłość Najświętszego Serca Jezusa, centrum jego własnych modlitw i modlitw wszystkich ludzi, jest nie tylko miłością uniwersalną, przenikającą cały świat i jego historię. W historii świata rozumianego jako cały fenomen, w procesie jego wzrostu organicznej całości, francuski jezuita dostrzega, że zarys Serca Jezusa ogromnieje ponad wszelką miarę, co pozwala mu dojrzeć w Jego rysach kształt rozplamionego świata³³.

3. Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa pomyślany w perspektywie aforyzmu *Verum quia faciendum*

W duchu wypracowanej metody swego myślenia, jak i w duchu rodzącej się od lat trzydziestych XX w. nowej teologii (*nouvelle théologie*), ojciec Piotr pragnie określić relacje istniejące między Chrystusem a wszechświatem w nowym obrazie świata i w rodzącej się nowej świadomości społecznej, której jedną z cech charakterystycznych był dziewiętnastowieczny aforyzm *Verum quia faciendum*³⁴.

Na przestrzeni lat swej pracy w środowisku geopaleontologicznym, w różnych artykułach ojciec Teilhard de Chardin pisał, że świat jemu współczesny odrzuca przeszłość w nadziei nowej przemiany ziemi w duchu aforyzmu *Verum quia faciendum*³⁵. Z przeszłością odrzucał też i chrześcijaństwo. Czynił to w przekonaniu, że – jak pisał o tym Pius IX – to nie chrześcijaństwo jest gwarantem przyszłości, ale „ludzki rozum, jako jedyny sędzia wyrokujący o dobru i złu, prawdzie i fałszu, rozum, który sam dla siebie jest prawem i dzięki swym własnym siłom jest w stanie zatroszczyć się o dobro

do najdoskonalszej granicy Twych upodobań, aż do najzupełniejszego unicestwienia mojego ego”. Zob. Teilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, 57.

³³ PTeilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, 58. Z czasem ojciec Piotr doda, że dziś (r. 1945) najważniejszym zadaniem Kościoła „jest określenie – pod względem bytowym i pod względem oddziaływania – relacji pomiędzy Chrystusem a wszechświatem”. Zob. Teilhard de Chardin, „Chryścianizm a ewolucja”, 144.

³⁴ *Verum quia faciendum* – oznacza, że zaczyna panować już nie to, co jest *factum*, ale to, co można i co należy zdziałać. Panowanie historii zostaje wyparte przez *technę* – to, co zostanie zrobione. „Inaczej jeszcze mówiąc” – jak pisze Ratzinger – „prawda, z którą ma człowiek do czynienia, nie jest ani prawdą bytu, ani nawet prawdą czynów, jakich człowiek dokonał, tylko prawdą przemiany świata, kształtowania świata – prawdą odnoszącą się do przyszłości i działania”. Zob. Joseph Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Zofia Włodkowska (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1970), 28-29. Zob. też Teilhard de Chardin, „Chryścianizm a ewolucja”, 141-152.

³⁵ Analizę tego tematu zob. u Leszka Kołakowskiego, *Moje słuszne poglądy na wszystko* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1999), 100-114.

poszczególnych ludzi i wszystkich narodów”³⁶. Dla tego nurtu przeszłość nie była ważna, nie była drogą do prawdy³⁷.

Także, zdaniem francuskiego jezuitę, w tym rodzącym się świecie w duchu aforyzmu *Verum quia faciendum* nie ma już miejsca dla Boga. Istnieje jedynie przyszłość Ziemi jutra, która jest większa od człowieka, jako przyszłość zbierająca i zastępująca nadzieje wszystkich religii, których obietnice teraz zostaną urzeczywistnione w wymiarze ziemskim. Tę nową przyszłość Ziemi dostrzega ojciec Piotr w wielkich mitach XX w.: marksizmie, faszyzmie, jak i w różnych formach nacjonalizmu oraz w źle pojętym duchu demokracji³⁸. Te wielkie mity XX w. francuski jezuita uważa za „herezje” istniejące nie w łonie chrześcijaństwa, ale w obliczu chrześcijaństwa – herezje usiłujące całkowicie usunąć chrześcijaństwo z historii i kultury.

Z drugiej jednak strony, zdaniem ojca Piotra, nadzieja przemiany świata w urzeczywistnianiu ludzkiego życia w wymiarze doczesnym, choć nie może być ostatecznym spełnieniem ludzkiego życia, sama w sobie nie jest czymś złym. Trzeba bowiem pamiętać, że przez wieki, problem zbawienia zamykał się w dwóch granicach: jedną wyznaczał człowiek w świadomości zbawienia swej duszy; drugą – Bóg jako cel ostateczny życia człowieka. Między człowiekiem a Bogiem nic więcej nie istniało. W określonych w ten sposób granicach, istniejący świat – jak pisze św. Ignacy Loyola – miał służyć człowiekowi pomocą w zmierzaniu do celu, dla którego został stworzony³⁹. Świat w swym bycie, choć skończony, miał służyć jedynie pomocą w osiągnięciu zbawienia. Każda próba przemiany świata, budząca nadzieję nowego wymiaru humanizmu oraz postępu dla dobra ludzkości, byłaby nowym kuszeniem na górze, nową próbą zawrócenia człowieka z drogi do celu ostatecznego⁴⁰.

Tymczasem, od XIX w. pojawia się nowy wymiar i nowa wartość: jest to chęć przemiany świata i nadzieja dojrzewania oraz spełnienia człowieka w wymiarze czysto ludzkim. W ludzkiej świadomości budzi się „sens Ziemi” nie dla adoracji, ale dla jej przemiany⁴¹. I tak, w granicach między człowiekiem a Bogiem pojawia się trzecia rzeczywistość: pojawia się przyszłość świata jako *Verum quia faciendum*. W tej perspektywie ojciec Piotr dostrzega znak czasu. Pyta jednocześnie: Jaki jest sens słów w *Modlitwie Pańskiej*:

³⁶ Pius IX, *Encyklika »Quanta cura« i Syllabus*, (Komorów: Wydawnictwo Antyk, 1996), cz. I, nr III. Tak Pius IX opisuje oświeceniowe rozumienie ludzkiego rozumu, który pod koniec XIX wieku objawiał się w formie scjentyistycznego racjonalizmu.

³⁷ Kołakowski, 109-110.

³⁸ Pierre Teilhard de Chardin, „Sauvons l’ Humanité”, w tenże, *Science et Christ, Œuvres*, t. IX, (Paris: Éditions du Seuil, 1965), 167-191.

³⁹ Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, tłum. Jan Ożóg (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996), nr 23.

⁴⁰ *La parole attendue: inédits* [de P. Teilhard de Chardin], *témoignages, et travaux de l’Association* [des Amis de Pierre Teilhard de Chardin] (Paris: Éditions du Seuil, 1963), 104.

⁴¹ Tamże, 103-104.

„Przyjdź Królestwo Twoje”? Czy chodzi jedynie o panowanie Boga w wymiarze nadprzyrodzonym, w wymiarze ducha. A może królestwo Boże, już obecne tu na ziemi, to proces, w którym współpracujemy z Chrystusem, by rozproszoną ludzkość czynić w historii jedną rodziną?⁴² Myśl tę, w której proces jednoczenia rozproszonej ludzkości, nazwał procesem zbawczym, ojciec Piotr wyraził w pismach z lat czterdziestych XX w. W latach sześćdziesiątych ta myśl znalazła się w dokumentach soborowych: w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, jak też w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*⁴³.

Mocą gromadzącą i jednoczącą rozproszoną ludzkość ma być miłość. „Miłujcie się wzajemnie” (J 13,34). Tradycyjnie, jak zauważa ojciec Piotr, to Jezusowe przesłanie rozumiane było jako wezwanie do oczyszczania ran zbolelej ludzkości i uśmierzenia bólu „oliwą” serdeczności. Jego zdaniem to nie wystarcza, bowiem rozproszona ludzkość powołana jest w Jezusie i przez Jezusa, aby, współpracując z jego łaską, swoją pracą rozwijała dzieło Stwórcy, i aby w ten sposób w historii spełniał się zamysł Boży. Trzeba więc postęp świata – jako owoc ludzkiej pracy – wcielać w perspektywę Bożego królestwa. Należy ukazywać sens ziemi i sens ludzkości w miłości, bowiem jedynie miłość pozwoli zrozumieć i ostatecznie da moc włączenia się w proces dalszego rozwoju dzieła Stwórcy. Zapytajmy więc: jaka miłość?⁴⁴

Odpowiadając, posłużymy się myślą Giuseppe Ricciottiego, który pisał:

„Jeżeli w owych czasach (są to czasy Jezusa i początków chrześcijaństwa – J.K.) Rzym przysłużył się cywilizacji tworząc Siłę i Prawo, jeżeli jeszcze przedtem Grecja przekazała ludzkości Piękno i Mądrość, jeżeli w tym właśnie czasie różne religie Wschodu rozpowszechniały się w świecie

⁴² Tamże, 105.

⁴³ W *Konstytucji »Lumen gentium«* czytamy: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego. (...) Warunki naszej epoki nadają temu zadaniu Kościoła szczególnie pilny charakter; chodzi o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej więzami społecznymi, technicznymi, kulturalnymi, osiągnęli pełną jedność w Chrystusie” (nr 1); I dalej: „podało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył” (nr 9). W *Konstytucji »Gaudium et spes«* czytamy między innymi: „Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się do siebie w duchu braterskim” (nr 24. Zob. też nr 9, 32, 34). Warto tu przytoczyć słowa Benedykta XVI z *Encykliki »Spe salvi«*, które wyrażają zdziwienie papieża: „Jak do tego doszło, że »zbawienie duszy« jest interpretowane jako ucieczka przed odpowiedzialnością za to, co wspólne, a w konsekwencji program chrześcijański jest uważany za egoistyczne poszukiwanie zbawienia, które odmawia służenia innym?”. Benedykt XVI, *Encyklika »Spe salvi«*, Watykan 2007, nr 16.

⁴⁴ *La parole attendue*, 105. Pierre Teilhard de Chardin, „La montée de l'autre”, w tenże, *L'activation de l'énergie, Oeuvres* t. VII, (Paris: Éditions du Seuil, 1963), 78-80. Pierre Teilhard de Chardin, „Super-Humanité, Super-Christ, Super-Charité”, w *Science et Christ, Oeuvres*, t. IX (Paris: Éditions du Seuil), 193-218.

grecko-rzymskim, stwarzając różnego rodzaju teorie mistyczne, to jednak nikt do tej pory nie przekazał jako siły społecznej – miłości, gdyż miłość w swym najszerszym znaczeniu, czyli *caritas*, nie była jeszcze »wynaleziona«⁴⁵.

Tą miłością jest osoba Jezusa Chrystusa. Jest ona znakiem wyróżniającym naśladowców Chrystusa. Jak pisze Ricciotti, to „nie znajomość »tradycji«, jak u faryzeuszów, nie wiedza o liczbach, jak u pitagorejczyków, nie inne mądrości czy praktyki różnych stowarzyszeń, ale mądra i praktykowana w życiu miłość”. I dodaje: „od tej chwili ludzkość będzie liczyła się z to nową wprowadzoną zasadą, a właściwy jej rozwój będzie się mierzył tym, w jakim stopniu będzie praktykowana »miłość – *caritas*«⁴⁶.

„Przykazanie nowe, daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34). Jezus nas umiłował tak, jak umiłował Go sam Ojciec: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem.” (J 15, 9). Bóg Ojciec jest nie tylko źródłem miłości, jest samą Miłością. Miłość jest Jego ontologiczną istotą. Ta Miłość wypowiedziała się w Słowie Wcielonym, w Jezusie Chrystusie. Jest On miłością Ojca dla nas. Jest Zbawicielem zadość czyniącym. Jest miłością odradzającą, która objawia się i manifestuje w chrześcijańskiej wspólnocie. W przekonaniu ojca Piotra, to właśnie w miłości Chrystusa w procesie stworzenia dokonuje się tajemnicza synteza tego, co Niestworzone z tym co, stworzone, i ostateczne spełnienie się stworzenia w Bogu, które Paweł wyraża słowem *Pleroma*.

Bóg gromadzi wokół siebie rozproszoną ludzkość, a w niej całą rzeczywistość stwórczego procesu, która w ludzkiej świadomości staje się „centrum, punktem, w którym wszystkie obrazy i doświadczenia związują się i zespalają w całość świadomą swej organizacji”⁴⁷. Ta nowa „całość”, Człowiek, istota, która wie, że wie, rozpoznaje w swej samoświadomości, że jest pierwszym i jedynym centrum świadomym, rozpoznającym w sobie długą historię procesu stwórczego. Nic więc dziwnego, iż za Julianem Huxleyem ojciec Piotr powie, że ewolucja w człowieku staje się ewolucją świadomą i od tego momentu o jej przyszłości już dalej decyduje człowiek swoimi wyborami⁴⁸.

⁴⁵ Giuseppe Ricciotti, *Życie Jezusa Chrystusa*, wprowadzenie Eugeniusz Dąbrowski (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1956), 625.

⁴⁶ Tamże, 624-625.

⁴⁷ Pierre Teilhard de Chardin, „Fenomen człowieka”, w tenże, *Pisma*, t. 4, tłum. Konrad Walo-szczyk (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1993), 130.

⁴⁸ Pierre Teilhard de Chardin, „Transformation et prolongements en l'homme du mécanisme de l'évolution”, w *L'activation de l'énergie, Oeuvres*, t. VII (Paris: Éditions du Seuil, 1963), 322; tenże, *Feomen człowieka*, 130, 178.

Tak więc *agape* w ludzkiej społeczności polega na tym, żeby być dokładnie tym, czym Bóg pragnie, by człowiek był⁴⁹. Jest to miłość osobistej życzliwości, szukająca innego dla niego samego, a nie dla własnego pożytku czy zadowolenia. Jest to miłość, która akceptuje drugiego w jego absolutnej niepowtarzalności. Nie narzuca mu własnego ideału ani nie dostosowuje go do siebie samego. Tym samym, bliźni nie staje się narzędziem służącym do ćwiczenia się w miłości Boga. Miłość bliźniego to miłowanie go tak, jak kocha go Bóg i miłowanie go miłością, którą obdarzył nas w naszym usprawiedliwieniu. Nie może się ona ograniczać do pojedynczego „ty”. Chrześcijańska miłość bliźniego zwraca się do całej rzeczywistości i musi mieć też wymiar społeczno-polityczny. Nie realizuje się w sentymentalnych uczuciach czy w próbach tworzenia sztucznej harmonii. Przeciwnie, w razie potrzeby realizuje się w walce za innych i w przezwyciężaniu nieuchronnych konfliktów. Oznacza też odpowiedzialność za drugiego, co może i powinno w sposób szczególny objawiać się we wspólnocie, w zbawczej jednoczącej Miłości jako sens Ziemi i sens ludzkiej historii⁵⁰.

4. Nowy wymiar kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa

Lata czterdzieste XX w. to czas wojny, ale i nadziei na zwycięstwo dobra i tego, co najlepsze i najpiękniejsze w słowie *humanizm*. W tym okresie, w duchu nowych potrzeb i rozpoznawanych nowych znaków czasu, ojciec Piotr pragnie ukazać i wyrazić nowy wymiar kultu Najświętszego Serca Jezusa, czyli energię stwórczą, którą objawia przebite Serce na krzyżu, a przez wieki zamkniętą w realistycznych figurkach i obrazach Serca Jezusowego. Tajemnicę, którą wyraża obraz z otwartym Sercem, francuski jezuita porównuje do nasienia, do pączka, do młodego pędu uspiętego, ale drzemiącego przez wieki w kulcie adoracji wynagradzającej i przebłaganej oraz w postanowieniach poprawy. Miłość Chrystusa, duchowa energia, w adoracji na różne sposoby przeżywana, choć rozpaliała ludzkie serca, ale mało płonęła w społecznym wymiarze ludzkiego życia.

Impulsem do ukazania przez ojca Piotra nowego wymiaru Najświętszego Serca Jezusa, była encyklika papieża Piusa XI *»Quas primas«*. *O królewskiej godności Chrystusa*, którą ustanawiał święto Chrystusa Króla jako przeciwwagę do współczesnego zeświecczenia⁵¹. Rok wydania encykliki

⁴⁹ Egzegeza i znaczenie słowa *agape* zob. Claude Tresmontant, *Introduction à la théologie chrétienne* (Paris: Éditions du Seuil, 1974), 509-515.

⁵⁰ Teilhard de Chardin, *La parole attendue*, 105. Miłość bliźniego więc to rodząca się z Bożej *agape* także pomoc, jeśli potrzeba, drugiemu człowiekowi, w odnalezieniu jego miejsca w Bożym scenariuszu stworzenia i pomoc w jego spełnieniu się.

⁵¹ Pius XI, *Encyklika »Quas primas«*. *O królewskiej godności Chrystusa* (Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1925), [W cytowaniu zaznaczamy ją skrótem QP]. Kościół, pisze papież,

(11 grudnia 1925) był Rokiem Jubileuszowym w Kościele. W tym roku, o czym papież przypomina, przypadała tysiąc sześćsetna rocznica Soboru Nicejskiego, na którym określono, „że Jednorodzony Syn jest współistotny z Ojcem – a zarazem włączając do Symbolu czyli składu wiary, słowa: »którego królestwa nie będzie końca«, potwierdził królewską godność Chrystusa” (QP nr 5).

Encyklika ustanawiająca święto Chrystusa Króla przez papieża Piusa XI wyrażała w duchu teologii swoich czasów realistyczny i uniwersalistyczny wymiar Wcielenia⁵². Trzeba jednak pamiętać, że świat w tradycji biblijnej, w tradycji Ojców Kościoła, a także w teologii uprawianej przez wieki, był światem ukończonym, statycznym kosmosem, w którym wszystko było ukończone w swym istnieniu, bez relacji do innych. Do tak rozumianego świata Jezus Chrystus został wprowadzony z zewnątrz. Pierwszeństwo Chrystusa wśród stworzenia wyznaczała Jego godność wypływająca z faktu przyjęcia przez Słowo Boże Ciałowicieństwa Jezusa. Dlatego to Jezus Chrystus jako Człowiek, w swej godności Syna Bożego, otrzymał władzę od Boga Ojca, której wymiar jest czysto jurydyczny. W akcie odkupienia Syn Boży otrzymał władzę królewską, którą wyraża w swej mocy legislacyjnej, sądzenia i karania (QP nr 7-14). Tak oto rola Jezusa Chrystusa jako Króla wobec całego fizycznego kosmosu jest czysto zewnętrzna (QP nr 8-11).

zwycięsko zawsze odpiął od siebie zarazę herezji i błędów. I w tym podziwiamy mądrość Opatrzności Bożej, która kiedy nawet ze zła zwykła wyprowadzać dobre, dozwoliła często, aby wiara i pobożność osłabła, albo, aby fałszywe nauki nastawały na prawdy wiary katolickiej w tym jednak celu, aby prawda i pobożność, zbudowane ze snu do wyższych rzeczy świętych zdążyły” (QP nr 22). Papież przypomina tu odpowiedzi Kościoła na fałszywe nauki, czy błędne twierdzenia – ustanowienia święta Bożego Ciała, wprowadzenie uroczystości Najświętszego Serca Jezusa i Jego kultu, jako odpowiedź na smutek i surowość jansenistów (QP nr 23). To właśnie uroczystości Najświętszego Serca i Jego kult, a zwłaszcza poświęcenie całej ludzkości Sercu Bożemu przez Leona XIII podczas Roku Świętego w 1900 r., przyczyniły się, pisze papież, do uznania królewskiej władzy Jezusa Chrystusa nad ludzkością. Ten cel miały i mają również Kongresy Eucharystyczne (QP nr 26). Podobnie, święto Chrystusa Króla, stwierdza Papież, obchodzone corocznie na całej ziemi, przyczyni się waleń do naprawienia publicznego przestępstwa, jakim jest zeświecczenie (QP nr 25). Jak to się stanie? Papież stwierdza, że „zeświecczenie – laicyzm – to rodzaj nawałnicy, która nawiedziła świat, a nawiedzając, usunęła z wielu ludzkich serc Jezusa Chrystusa, Jego prawo z życia prywatnego, rodzinnego i publicznego” (QP nr 24). Te słowa papieża świadczą, że już widoczne jest rozjęcie się wiary – Ewangelii i kultury, o czym na początku XX w., pisał Brzozowski, a papież Paweł VI i Jan Paweł II nazwali to dramatem naszych czasów. Treść encykliki ukazuje dwie społeczności – społeczność laicyzowaną i społeczność Kościoła, obie niezdolne do dialogu, czujące się wzajemnie niepotrzebne, ale domagające się dla siebie praw obywatelskich. Papież ludzi żyjących w społeczeństwie laicyzowanym nazywa „jakby wygnańcami z królestwa Chrystusa” (QP nr 1). W ich powrocie do Kościoła ma pomóc, w pragnieniu papieża, ustanowienie święta Chrystusa Króla. Nastąpi to wtedy, gdy Chrystus zacznie królować w umyśle, w woli i sercu człowieka – w całej społeczności Kościoła, i kiedy ci, którzy są poza Kościołem, zobaczą, że jest możliwe życie według praw Królestwa Bożego (QP nr 33).

⁵² Teilhard de Chardin, *La parole attendue*, 107.

Natomiast w ujęciu Teilharda de Chardina działanie Chrystusa w kosmosie ma charakter głęboko wewnętrzny. Takie terminy jak „Chrystus kosmiczny”, „Chrystus Omega”, „Chrystus uniwersalny” czy też „Ciało kosmiczne”, ukute przez francuskiego jezuitę, wyrażają stwórcze działanie Chrystusa, a w szczególności Jego działanie w noosferze, w której świat sięga swej pełni w ludzkości. Dlatego Chrystus to „Ten, który zstąpił, jest Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, aby wszystko napęłnić” (Ef 4,10; Ef 1, 3-14; Flp 2, 6-11; Kol 1, 15-20). Na pytanie: czym jest to „wszystko”, o którym pisze św. Paweł?, ojciec Piotr odpowiada: Jest to świat. Ale nie jest to świat statyczny, lecz świat odkrywany przez naukę, jak też świat naszego doświadczenia – świat w procesie stwarzania, w szczególności w jego warstwie samoświadomości, czyli noosfery. To ten świat ukazuje nam oblicze Boga dla naszej adoracji, ukazuje Chrystusa Króla jako Chrystusa Uniwersalnego, jako Chrystusa Omę⁵³.

Dla francuskiego jezuitę świat jest kosmogenezą – od najprostszych *ziaren* materii aż do noosfery, gdyż w Nim, to znaczy w Chrystusie „zostało wszystko stworzone (...) byty widzialne i niewidzialne, (...) stworzone przez Niego i dla Niego (...). On jest przed wszystkim i wszystko ma w Nim istnienie” (Kol 1, 15.17). W treści *Listów św. Pawła* (do Rzymian, Koryntian, Efezjan, Kolosan) i w teologii św. Jana francuski myśliciel odkrywał, że Chrystu Król Uniwersalny jest Sprawcą, Zbawicielem, Początkiem i Końcem kosmogenez, którą nazwano ewolucją⁵⁴. W wielkim procesie stworzenia, w Słowie i przez Słowo, we Wcieleniu nastąpiło odnowienie wielkiego dzieła, a w zmartwychwstaniu nowe stworzenie. W zmartwychwstaniu Chrystus wciela w siebie, w tajemnicę Boga, ludzkość i całe nieukończone stworzenie, które oczekuje swego spełnienia. Chrystus zmartwychwstały, wyprowadzając człowieka z duchowości i historii indywidualnej (z historii zbawienia indywidualnego), wprowadza go w historię uniwersalną Pleromy, której ostatni etap zaistniał w Chrystusie Zmartwychwstałym. W nowym etapie stworzenia, w historii uniwersalnej zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa musimy dopełniać, jak naucza św. Paweł, „braki cierpień Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Wyraża to modlitwa, jaką ojciec Piotr kierował do Jezusa:

⁵³ „Il est de l'économie habituelle de la vie chrétienne que, dans le donné révélé, certains éléments, longtemps sommeillants, se développent soudain en rameaux puissants, à la demande et à la mesure des temps nouveaux et de nouveaux besoins”. Teilhard de Chardin, *La parole attendue*, 106. Inaczej: trzeba pamiętać, że przekazywanie prawdy objawionej, jej rozumienie i odczytanie, musi mieć miejsce zawsze w kontekście historyczno-kulturowym. Przypomina o tym również Jan Paweł II, *Encyklika »Fides et ratio«*, Watykan 1998, nr 92.; Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy i zasady*, tłum. Krzysztof Stopa (Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów, 2012), nr 51-57.

⁵⁴ Teilhard de Chardin, *La parole attendue*, 106.

dzięki objawieniu ponadludzkich mocy przydanych Ci przez zmartwychwstanie widoczny jesteś, Mistrzu, we wszystkich mocach Ziemi, uznaję Cię za mego władcę i oddaję się Tobie w zachwyceniu. Przedziwne są drogi Twego ducha, Boże mój! Kiedy, dwa wieki temu pojawiło się w Twym Kościele szczególne upodobanie w Twym Sercu, mogło się wydawać, że tym, co przyciągało dusze, było odkrycie w Tobie jakiejś cząstki bardziej określonej, bardziej ograniczonej niż samo Twe człowieczeństwo. I oto dzisiaj, nagle, gwałtowny przewrót! Stało się oczywiste, że poprzez objawienie Twego Serca, chciałeś Jezu, przede wszystkim dostarczyć naszej miłości sposobu, jak uciec od tego, co było zbyt ciasne, zbyt określone i ograniczone, od tego wyobrażenia Ciebie, jakie sobie wytworzyliśmy. W pośrodku Twej piersi widzę tylko rozjarzenie, i im dłużej wpatruję się w to ognisko żaru, tym bardziej zdaje mi się, że wokół niego zarys Twego Serca zaciera się, ogromnie ponad wszelką miarę, tak że w końcu odróżniam w Twych rysach tylko kształt rozpromienionego świata⁵⁵.

Serce Jezusa to serce ludzkie, serce jednostkowe. A jednocześnie jedyne i wyjątkowe, bo obejmujące wszystkie ludzkie doświadczenia, które uczynił swoimi. W tym miejscu po raz kolejny warto przytoczyć dłuższy passus z pism Teilharda de Chardin:

Chrystus nie był jednak tylko człowiekiem doskonałym, idealnym, lecz Człowiekiem całkowitym, totalnym, mieszczącym w swej świadomości, świadomości wszystkich ludzi. Dlatego też doświadczył wszystkiego, co ludzkie. Wyobraźmy sobie ocean wszystkich ludzkich namiętności, oczekiwań, cierpień, radości. Każdy człowiek jest kroplą w tym oceanie. Chrystus zanurzył się w tym ogromnym morzu, chłonał porami wszystkie ludzkie doświadczenia i wszystkie uczynił swoimi. Przełatał to burzliwe morze w swoje serce, ujarzmił je w sobie, nadając jego falowaniu, jego przyływowi i odpływowi swój własny rytm. Oto sens żarliwego życia dobrotliwego, rozmodlonego Chrystusa. Oto niezgłębiona Tajemnica Jego miłości. Oto niezrównana zasługa Jego śmierci na krzyżu⁵⁶.

Miłość Jego Serca ukazuje się najbardziej w Krzyżu, ale zawsze w świetle Jego zmartwychwstania. W krzyżu Jezusa i w Jego otwartym Sercu są nasze, małe osobiste krzyże. Potrzeba więc, abyśmy wzięli z Jego krzyża i z Jego Serca ten nasz mały krzyż i ukrzyżowali swoje ciało razem z namiętnościami i pożądliwościami (Ga 5, 24). I wtedy to będziemy mogli pojąć, pisze ojciec Piotr, sposób Miłości Jego serca, nadając jego rytm

⁵⁵ Teilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, 57-58.

⁵⁶ Teilhard de Chardin, „Mój wszechświat”, 132.

nowemu stworzeniu, które zaistniało i dokonuje się również dziś, mocą zmartwychwstałego Jezusa. I tak będziemy mogli uciec od tego, co było zbyt ciasne, zbyt określone i ograniczone i od tego wyobrażenia Jezusa i Jego Serca, jakie sobie wytworzyliśmy⁵⁷. I tak do dziś, jak pisze o. Piotr, „Chrystus „przedłuża działanie swego Wcielenia, zstępuje w chleb, aby zając jego miejsce, czynność ta nie ogranicza się do materialnej cząsteczki, która przez Jego Obecność na chwilę zniknęła”⁵⁸. Gdy przyjmujemy Go do naszych serc, On przekazuje nam całą moc swej miłości, tak potrzebnej dla dojrzałości świata⁵⁹.

Tak naprawdę najbardziej osobistą wiarę w stwórczą miłość Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa ojciec Piotr wyrażał w swej litanii do Serca Bożego, którą znaleziono w tekście zapisanym obustronnie na obrazku przedstawiającym Najświętsze Serce Jezusa, a znalezionym po jego śmierci na biurku. Oto jej tekst:

MOJA LITANIA⁶⁰

(Na stronie frontowej)

Bóg Ewolucji

Rzeczywistość Chrystyczna – Trans-Chrystus

Jezus – Serce Świata, Istota, Poruszyiciel – Ewolucji

(Na stronie odwrotnej)

Moja litania

Introibo ad – SS Cordem Chisti⁶¹, Altare Dei

⁵⁷ Teilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, 58. Teilhard de Chardin, „Mój wszechświat”, 132. A to, co zbyt ciasne, określone i ograniczone, to sprowadzanie kultu Serca Bożego do form i uczynków wynagradzania, zadość czynienia Bogu za grzechy świata i wypraszenie dla niego zmiłowania, aby w ten sposób dopełnić „udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

⁵⁸ Teilhard de Chardin, „Kapłan”, 11.

⁵⁹ Tamże, 16.

⁶⁰ Tekst zapisany – manuskrypt – obustronnie na obrazku przedstawiającym Najświętsze Serce Jezusa, znalezionym po śmierci o. Teilharda na jego biurku. Obrazek przedstawia Jezusa Chrystusa z gorejącym sercem. Henri de Lubac wspomina, że o. Piotr nosił go stale przy sobie w brewiarzu. Przypuszcza się, że tekst *Litanii* powstał od 1916 r. Ukończony już tekst na obrazku, pochodzi – tak się przypuszcza – z czasu napisania *Le Dieu de L'Évolution*, 1953 r. Zob. Pierre Teilhard de Chardin, „Moja Litania”, w tenże, *Pisma* t. 2, tłum. Mieczysław Tazbir i Konrad Waloszczyk (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1985), 251-252. Tekst francuski: Pierre Teilhard de Chardin, „Mes Litanies”, w tenże, *Comment je crois*, t. X, (Paris: Éditions du Seuil, 1969), 293-294.

⁶¹ W oryginale – po francusku: „Sacre-Coeur”, „Najświętsze Serce Jezusa”, co w polskim przekładzie nie harmonizowałoby z liturgicznym „Introibo ad altare Dei („Przystąpię do ołtarza Bożego”).

(Przeniknąć. Obecność)

Najświętsze Serce Jezusa	Poruszcycielu Ewolucji Serce Ewolucji
(Trans)-Chryste	Serce Materii
„Ołtarzu” Boży	Centrum Jezusowe
Serce serca Świata	<i>The Golden Glow</i> ⁶²
Serce Boże (<i>core</i>) ⁶³	Smaku Świata
Aktywatorze chrystianizmu	Krzywizno kosmiczna Serce Boże Wyjście z Kosmogenezy
Ognisko, Biegunie	Nurcie zbieżności kosmicznej Boże Ewolucji Jezusie Wszechświata ⁶⁴
Poruszcycielu psychiczny	Ognisko wszelkiej refleksji osi – wiru kosmicznego i wyjścia (akme) ⁶⁵ Serce serca Świata
Ognisko Energii ostatecznej i powszechnej Centrum Kuli kosmicznej i Kosmogenezy Serce Jezusa, Serce Ewolucji, zjednocz mnie ze sobą!	

Bibliografia

- Anzelm z Canterbury, *O Wcieleniu. Dlaczego Bóg stał się człowiekiem*. Tłumaczenie Adam Rosłan. Dębogóra: Wydawnictwo Dębogóra, 2024.
- Benedykt XVI. *Encyklika »Spe salvi«*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 2007.
- Brzozowski Stanisław. *Pamiętnik*. Lwów: Księgarnia Polska, 1913.
- Cuénot Claude. *Ce que Teilhard a vraiment dit*. Paris: Éditions Stock, 1972.
- Cholewiński Alfred. *A-B-C chrześcijaństwa*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2017.
- Delio Ilia. *Ewolucja a Chrystus*. Tłumaczenie Michał Wojciechowski. Kraków: Wydawnictwo Salwator, 2008.
- Gonzalez Carlos Ignacio. *Cristologia. Tu sei la nostra Salvezza*. Casale Monferrato: Edizioni Piemme, 1988.

⁶² W oryginale – po angielsku: złociste rozjarzenie, złocista poświata.

⁶³ W oryginale – po angielsku: rdzeń, jądro, serce (przen.), istota.

⁶⁴ W oryginale – skrót: „L’U Jesus” oznaczający najprawdopodobniej: „L’Universal Jesus”.

⁶⁵ *Akme* (gr.) – szczyt, kulminacja, wierzchołek.

- Jan Paweł II. *Encyklika »Redemptoris missio«*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1990.
- Kołakowski Leszek. *Moje słuszne poglądy na wszystko*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1999.
- La parole attendue: inédits* [de P. Teilhard de Chardin], *témoignages, et travaux de l'Association* [des Amis de Pierre Teilhard de Chardin]. Paris: Éditions du Seuil, 1963.
- Loyola Ignacy. *Ćwiczenia duchowe*. Tłumaczenie Jan Ożóg. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996.
- Paweł VI. *Adhortacja Apostolska »Evangelii nuntiandi«*. Wrocław: Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2001.
- Pius IX. *Encyklika »Quanta cura« i Syllabus*. Komorów: Wydawnictwo Antyk, 1996.
- Pius XI, *Encyklika »Quas primas«*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1925.
- Ricciotti Giuseppe. *Życie Jezusa Chrystusa*. Wprowadzenie i tłumaczenie Eugeniusz Dąbrowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1956.
- Sobór Watykański II. *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pal-lottinum, 1968.
- Teilhard de Chardin Pierre. *Genèse d'une pensée, Lettres (1914-1919)*. Paris: Éditions Bernard Grasset, 1961.
- Teilhard de Chardin Pierre. „La montée de l'autre”. W tenże, *L'activation de l'énergie, Œuvres*, t. VII. Paris: Éditions du Seuil, 1963.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Super-Humanité, Super-Christ, Super-Charité”. W tenże, *Œuvres*, t. IX. Paris: Éditions du Seuil, 1965.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Transformation et prolongements en l'homme du mécanisme de l'évolution”. W tenże, *Œuvres*, t. VII. Paris: Éditions du Seuil, 1963.
- Teilhard de Chardin Pierre. „O pojęciu doskonałości chrześcijańskiej”. W tenże, *Pisma*, t. 2. Tłumaczenie Mieczysław Tazbir. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1985.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Msza na ołtarzu Ziemi”. W tenże, *Pisma*, t. 3. Tłumaczenie Mieczysław Tazbir, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Kapłan”. W tenże, *Pisma* t. 3. Tłumaczenie Mieczysław Tazbir. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Serce materii”. W tenże, *Pisma*. t. 3. Tłumaczenie Mieczysław Tazbir. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Fenomen człowieka”. W tenże, *Pisma* t. 4. Tłumaczenie Konrad Waloszczyk. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1993.
- Teilhard de Chardin Pierre. „Chryścianizm a ewolucja”. W tenże, *Pisma*, t. 3. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Vorgrimler Herbert. *Nowy leksykon teologiczny. Wiara – objawienie-dogmat*. Tłumaczenie Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek. Warszawa: Verbinum, 2005.

Pierre Teilhard de Chardin and the Most Sacred Heart of Jesus

SUMMARY

From his early years, Pierre Teilhard de Chardin was brought up in the atmosphere of the devotion to the Most Sacred Heart of Jesus. Fascinated by exact sciences, especially paleethnology, he tried to hold together faith and science. This led him, among other things, to reflect critically on the devotion to the Most Sacred Heart of Jesus. The aim of the article is to sketch this path. In the first point, the intellectual and spiritual path in the family home and in the Society of Jesus is presented. The second point describes the traditional concept of the cult to the Most Sacred Heart of Jesus. The third section shows the effort of the French Jesuit to rethink the cult to the Sacred Heart of Jesus in the context of the nineteenth-century aphorism *verum quia faciendum*. Finally, in the fourth point, a new concept of the devotion to the Most Sacred Heart of Jesus proposed by Father Pierre is sketched from the perspective of a world in the process of evolution.

Keywords: Pierre Teilhard de Chardin, devotion of the Most Sacred Heart of Jesus, cosmogenesis, Cosmic Christ

